[illegible] zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PONIEDZIAŁEK, 19 CZERWCA 1950 ROKU Nr 167 ((1448)

Walka o pokój

scementowała jedność narodu polskiego

Uchwała Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju o wyborach delegatów na Kongres Pokoju w Warszawie

Rodacy, robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi! Oficerowie, żołnierze! Uczeni i artyści, nauczyciele i duchowni, studenci i uczniowie! Rzemieślnicy i kupcy! Partyjni i bezpartyjni!

Kolejna bitwa o pokój, którą naród polski stoczył wraz z ludami całego świata — światowy plebiscyt przeciwko bombie atomowej zakończył się na froncie polskim, jak w szeregu innych krajów zwycięstwem.

Co nam dała ta bitwa?

Osiemnaście milionów obywateli polskich — wierzący i wolnomyślni, bezpartyjni i partyjni, w mieście i na wsi, w najbardziej zapadłych osadach i w największych zakładach przemysłowych — podpisami swymi wyraziło niezłomną wolę walki o pokój. W ciągu sześciu tygodni maja i czerwca tego roku 700 tys. aktywistów — polskich obrońców pokoju, zorganizowanych w 80 tys. komitetów, dotarło do każdej ulicy, do każdej wsi, do każdego domu i mieszkania. Na nic nie zdały się wysiłki podziemia i innych agentów imperializmu. Ci, którzy poszli za ich podszeptem i odmówili podpisu zostali osamotnieni.

Kto nie podpisał? Ułamek procentu. Jednostki, grupki: spekulanci, najbardziej zajadli „kułacy", „świadkowie Jehowy", wreszcie, ku zdumieniu i oburzeniu wszystkich, dla których szacunek dla życia ludzkiego, obrona dzieci i kobiet przed masowym mordem jest pierwszym, moralnym obowiązkiem każdego uczciwego człowieka — odmówili podpisów biskupi polscy.

A podpisał naród polski. Wśród milionów obywateli polskich, którzy spełnili swój podstawowy obowiązek wobec ojczyzny i człowieczeństwa znalazły się pod Apelem Pokoju, podpisy olbrzymiej większości księży, zakonnic i zakonników. Spośród nich około tysiąca duchownych wzięło czynny udział w tej bitwie o pokój, jako aktywiści i członkowie komitetów.

Bitwa o jedność narodu w walce o pokój zakończyła się pełnym zwycięstwem. Polski Komitet Obrońców Pokoju mógł z dumą zawiadomić Obywatela Prezydenta RP — pierwszego obrońcę pokoju w Polsce:

„Nigdy jeszcze naród polski nie wyraził równie jednomyślnie swojej woli. Jedność narodu dokoła władzy ludowej w walce o pokój potwierdziła się jasno, dobitnie i bezsprzecznie. Nie ma siły, nie ma różnic, które by tę jedność potrafiły rozszczepić".

Ale walka trwa. walka nie skończyła się przecież. Imperialiści raz jeszcze potępieni przez setki milionów ludzi na świecie, jeszcze bardziej samotni w swej żądzy krwi i zdobyczy, znów słabsi — nie rezygnują ze swych planów.

Samym potępieniem nie zmusi się do odwrotu podpalaczy świata. Dokaże tego tylko ich własny strach przed siłą obozu pokoju, tylko pewność, że nikt nie będzie chciał oddawać życia za ich dolary.

W światowym froncie pokoju Polska jest jednym z ważnych i silnych bastionów.

Odbudowujemy i budujemy nasz kraj w oparciu o głęboką przyjaźń i sojusz z obrońcą pokoju, postępu i suwerenności narodów—Związkiem Radzieckim, na którego czele stoi wielki wódz pokoju — Józef Stalin. Na zachodniej naszej granicy pokoju — Odrze i Nysie — mamy Niemiecką Republikę Demokratyczną. Na południu — bratnią Republikę Czechosłowacką. Nigdy jeszcze naród polski nie miał takich warunków budowania siły i szczęścia swej Ojczyzny.

Od nas samych zależy przyszłość kraju, od nas zależy, jaki wkład wniesie nasz naród w walkę miliarda ludzi o pokój świata.

Podpisy złożone pod Apelem Pokoju — obowiązują.

Za każdym podpisem — niech stanie żołnierz pokoju.

Każdy podpis — niech będzie potwierdzony przez wysiłek pracy, wykonanie i przekroczenie planów, większe plony, lepszą naukę. Niech będzie zobowiązaniem do troski, czujności i pracy nad wzmożeniem obronności kraju. Na polskim odcinku, tak jak na całym froncie pokoju: żadnej nadziei dla imperialistycznego napastnika!

Każdy podpis oznacza zobowiązanie do walki z wrogami pokoju, czającymi się tu i tam w naszym kraju — z agentami imperializmu, ze szpiegami, z sabotażystami, z rozbijaczami, z wrogami narodu.

Oto podstawowy obowiązek, najważniejsza walka na codzień i na każdym kroku.

Każdy podpis zobowiązuje do walki o serce i ręce każdego, który zdolny do pracy i walki o pokój — stoi jeszcze biernie na boku, lub nawet ulega wrogiej propagandzie. Każdego, kto wierząc imperialistycznej bredni o nieuchronności wojny — ulega panice, lub opuszcza ręce.

Polski ruch pokoju przystępuje do nowej bitwy: do wyborów do ogólnonarodowego Kongresu Pokoju, który odbędzie się dnia 1 września 1950 r. w rocznicę napaści faszystowskiej na Polskę. Kampania wyborcza do Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju powinna jeszcze bardziej podnieść świadomość naszego społeczeństwa i sparaliżować wszelkie machinacje siewców zamętu.

Kongres ten będzie mobilizacją polskich obrońców pokoju przed wielką manifestacją siły i świadomości ruchu pokoju na jesiennym Kongresie Światowym, który zbierze się na wezwanie Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Kampania wyborcza musi znów rozszerzyć, uczynić bardziej jeszcze bojowy, lepiej zorganizowany — polski ruch pokoju. Skupić dokoła komitetów obrońców pokoju nowe dziesiątki tysięcy aktywistów i bojowników.

Kampania wyborcza musi stać się manifestacją solidarności i jedności polskich obrońców pokoju z międzynarodowym obozem, z potężnym ruchem pokoju na całym świecie.

Ogólno - narodowy Kongres Pokoju dnia 1 września będzie nową bitwą, wygraną imię pokoju.

Niech żyje pokój!

Obrońcy pokoju na świecie zwyciężą!

Niech żyje i potężnieje, niech zwycięża polski ogólno - narodowy front walki o pokój!

POLSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU.

List Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do Generalissimusa Stalina

MOSKWA — KREML

Osiemnaście milionów obywateli Polski, w wieku ponad 14 lat, na wezwanie Światowego i Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, podpisało żądanie zakazu broni atomowej i uznało za zbrodniarza wojennego rząd, który by ośmielił się pierwszy użyć tego nieludzkiego oręża napaści i masowej zagłady.

W ten sposób, naród polski jednomyślnie uznał za swoją — politykę obozu pokoju, którego siłą główną i strażą przednią jest Związek Radziecki.

Naród polski wraz z całą postępową ludzkością piętnuje z najgłębszym oburzeniem terror, jaki rozwinęli amerykańscy imperialiści i zależne od nich rządy w krajach kapitalistycznych.

Naród polski, tak jak cała ludzkość — nie może stanowiska polityków imperialistycznych i ich agentów wobec uchwały sztokholmskiej rozumieć inaczej, jak tylko jako otwarte potwierdzenie w obliczu całego świata — ich zamiaru wywołania wojny atomowej.

W tych warunkach na dalszy plan schodzą wszelkie różnice między ludźmi dobrej woli. Cała postępowa ludzkość zrywa się do walki o pokój — przeciwko imperialistycznym wrogom życia, dorobku i kultury ludzkiej.

Obrońcy pokoju w Polsce i na całym świecie zwierają szeregi dokoła Związku Radzieckiego. Wiedzą, że jeżeli wbrew podpalaczom świata — pokój trwa i zwycięża — to dlatego, że istnieje Związek Radziecki, jego niezwyciężona potęga, jego nieugięta wola pokoju.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu wola pokoju setek milionów ludzi na świecie nie jest już tylko bezsilnym marzeniem rozproszonych jednostek. Zjednoczona dokoła wielkiej siły i pokojowej polityki Związku Radzieckiego, dokoła klasy robotniczej — czerpiącej na całym świecie siły moralne ze swego wielkiego zwycięstwa na ziemi radzieckiej — armia setek milionów ludzi, pragnących pokoju stała się potęgą, która decydująco wpływa na losy świata.

Wasze imię jest sztandarem dla narodów Związku Radzieckiego. Wasze imię jest sztandarem dla klasy robotniczej świata. Wasze imię jest sztandarem — dla całej pragnącej pokoju ludzkości.

Dla Polaków — Wasze imię wiązać się będzie na zawsze z narodowym i społecznym wyzwoleniem naszej ojczyzny.

Polscy obrońcy pokoju zawiadamiają Was o swym zwycięstwie. To zwycięstwo nakłada jednak na nich nowe obowiązki.

Zadaniem ruchu pokoju w Polsce jest wciągać do walki z wojną wszystkich dotąd nieuświadomionych i biernych. Zadaniem naszym jest z milionów ludzi, którzy podpisali Apel Pokoju uczynić świadomych bojowników i żołnierzy sprawy pokoju, pałających nienawiścią do podżegaczy wojennych i nieugięcie walczących przeciw wojnie.

Dołożymy wszystkich sił, aby Polska szybciej jeszcze niż dotąd rozbudowywała swój potencjał gospodarczy i obronny. Będziemy pracować nad dalszym zwiększeniem wkładu Polski w szlachetną walkę o pokój i przyszłość ludzkości, którą prowadzą narody świata pod Waszym doświadczonym i mądrym kierownictwem.

Chcemy Was zapewnić, że skupiony wokół władzy ludowej naród polski jest bojowym oddziałem miliardowej armii pokoju, gotowym nieugięcie przeciwstawić się imperialistycznym siewcom wojny i ujarzmicielom narodów.

Z Wami są nie tylko najgorętsze uczucia obywateli Polski Ludowej. Wszystkie siły naszego narodu są z Wami i Waszą walką o szczęście ludzkości, o szczęście i wolność każdego narodu i każdego człowieka pracy.

Polski Komitet Obrońców Pokoju do Prezydenta Bieruta

Obywatelu Prezydencie!

W ciągu szeregu tygodni maja i czerwca tego roku polscy obrońcy pokoju dotarli do każdej ulicy, każdej wsi, do każdego domu i mieszkania, do każdej chaty w naszym kraju.

Polscy obrońcy pokoju zaznajomili każdego Polaka z uchwałą Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, powziętą w marcu tego roku w Sztokholmie i każdego zapytali o jego zdanie i wolę.

Osiemnaście milionów Polaków i Polek oświadczyło i podpisem własnym potwierdziło:

„Żądamy bezwarunkowego zakazu broni atomowej, jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej międzynarodowej kontroli nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciw jakiemukolwiek krajowi".

Tak oświadczyli ludzie partyjni i bezpartyjni, wierzący i wolnomyślni, robotnicy, chłopi, uczeni i artyści, pracownicy umysłowi i kupcy, rzemieślnicy, nauczyciele i księża, kobiety, mężczyźni i młodzież od 14-ego roku życia.

Bardzo nieliczne jednostki, które na rozkaz podziemia i agentów imperializmu próbowały przeciwdziałać ruchowi pokoju i stanąć w poprzek woli i interesom narodu, pozostały całkowicie odosobnione w opinii i nie uzyskały niczego poza powszechną pogardą.

Liczba podpisów, entuzjazm, poczucie odpowiedzialności i świadomości tych, którzy je składali, świadczą: nigdy jeszcze naród polski nie wyraził równie jednomyślnie swojej woli.

Obywatelu Prezydencie!

Jako Prezydenta Polski Ludowej, jako głowę państwa, które stanęło od dawna i stoi u boku Związku Radzieckiego w walce o zakaz broni atomowej, o pokojowe współżycie narodów bez względu na różnice ustrojowe, o pokój — Polski Komitet Obrońców Pokoju zawiadamia Was:

Jedność narodu dokoła władzy ludowej w walce o pokój potwierdziła się jasno, dobitnie i bezsprzecznie.

Nie ma siły, nie ma różnic, które by tę jedność potrafiły rozszczepić.

Nazwisko Wasze, Obywatelu Prezydencie, jedno z najpierwszych znalazło się pod Apelem Pokoju wśród nazwisk robotników, przodowników pracy, chłopów, uczonych. Jesteście przywódcą polskiej klasy robotniczej — straży przedniej naszego ruchu pokoju.

Jako pierwszego w naszym kraju obrońcę pokoju — Polski Komitet Obrońców Pokoju zapewnia Was, Obywatelu Prezydencie:

Siedemset tysięcy aktywistów naszego ruchu, tych którzy z Apelem Pokoju w ręku szli w tych tygodniach do mieszkań i chat całej Polski — nie uważa bynajmniej swojej pracy za zakończoną.

Przeciwnie — zdecydowani są oni kroczyć nadal w pierwszych szeregach walczących, zdają sobie bowiem sprawę z tego, że walka z groźbą wojny trwa.

Kapitaliści amerykańscy i ich służalcy na całym świecie odpowiedzieli na Apel Pokoju wybuchem wściekłości i wzmożonym terrorem wobec klasy robotniczej, wobec obrońców pokoju w swych krajach. Widzą, że nie zbawi ich bomba atomowa, widzą, że narody Europy nie myślą oddawać krwi za ich dolary, widzą, jak w obawie przed klęską, sądem narodów i karą chwieją się nawet ich kapitalistyczni zwolennicy.

Ale nie myślą jeszcze odstępować, nie rezygnują z napaści.

Trzeba jeszcze większej przewagi siły obozu pokoju, aby ich obezwładnić.

Dlatego polscy obrońcy pokoju nie spoczną i zrobią wszystko, aby w każdym zakątku kraju, na każdym odcinku pracy, w każdym warsztacie i każdej zagrodzie, jeszcze szybciej rosła siła i obronność Polski Ludowej — naszej ojczyzny, sprzymierzeńca wielkiej potęgi pokoju — Związku Radzieckiego i bratnich państw demokracji ludowej. Możemy zapewnić Was, Obywatelu Prezydencie, że polski ruch obrońców pokoju, stanowiący ważne ogniwo w światowym froncie pokoju, wykona z honorem stojące przed nim zadania, nieugięcie walcząc o pokój i szczęście naszego narodu i całej postępowej ludzkości.

Bilans braków i osiągnięć

III Krajowy Zjazd Włókniarzy ustala wytyczne dla dalszej pracy

III Krajowy Zjazd Włókniarzy! Z całej Polski ściągnęli robotnicy, przodownicy pracy, racjonalizatorzy, aktywiści związkowi — włókniarze. Kilka lat upłynęło już od chwili, gdy wspólnie obradowali o swoich sprawach. W ciągu tego czasu wiele się zmieniło, zwiększyła się produkcja, nagromadziło się wiele, wiele zagadnień, związanych z realizacją Planu 6-letniego, wymagających rozstrzygnięcia. W robotniczej Łodzi, w centrum przemysłu włókienniczego, rozpoczął swe obrady III Krajowy Zjazd.



Prezydium III Krajowego Zjazdu Włókniarzy w Łodzi. Od prawej: przew. ORZZ tow. Krzywański, przew. Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy — tow. Kubiak, Nona Murawiowa, tow. Aleksander Czutkich, wiceprzew. CRZZ tow. Burski oraz Minister Przemysłu Lekkiego tow. Stawiński.

Zjazd rozpoczyna obrady

Około godz. 10.30 wielka sala „Ogniska" zapełnia się delegatami. W poczekalni gromadzą się grupy przybyłych, oglądając i komentując wystawę, która obrazuje dorobek Związku na przestrzeni ostatnich lat. Barwne wykresy i plansze mówią o poważnych osiągnięciach zakładów przemysłu włókienniczego. Na ścianach — zdjęcia i portrety przodowników pracy, racjonalizatorów z Łodzi, z Bielska, z Jeleniej Góry — z całej Polski. Z balkonów zwisają sztandary oddziałów Związku Zaw. Włókniarzy i transparenty.

Zjazd otwiera witany oklaskami TOW. KUBIAK, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy i prosi do Prezydium wiceprzewodniczącego CRZZ i sekretarza Oddziału Włókniarzy i Odzieżowców Światowej Federacji Związków Zawodowych TOW. ALEKSANDRA BURSKIEGO oraz entuzjastycznie witanych przez delegatów - przedstawicieli radzieckich Związków Zawodowych, racjonalizatora i laureata nagrody stalinowskiej — ALEKSANDRA CZUTKICHA oraz wiceprzewodniczącą Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego — NONĘ MURAWIOWĄ. W Prezydium zasiada również owacyjnie witany minister Przemysłu Lekkiego TOW. EUGENIUSZ STAWIŃSKI, I sekretarz K. Ł. P. Z. P. R. TOW. PAWEŁ WOJAS, TOW. MARIAN MINOR oraz przodownicy pracy i racjonalizatorzy: ANNA RAMUSOWA, KAROL ŚNIADY, BRONISŁAWA NOWAK, HIPOLIT IWANIK z Tomaszowa Mazowieckiego, przedstawiciele włókniarzy Bielska, Andrychowa, Żyrardowa i Bielawy.

I Sekretarz KŁ PZPR tow. Wojas wita Zjazd

Po przyjęciu porządku dziennego przez delegatów, przewodniczący Zjazdu TOW. KRZYWAŃSKI udziela głosu jako pierwszemu I sekretarzowi Komitetu Łódzkiego PZPR — TOW. WOJASOWI, który witając Zjazd stwierdza, że Zjazd odbywa się w historycznym momencie, w chwili, gdy na całym świecie rozwija się szeroka walka w obronie pokoju, gdy przed włókniarzami polskimi stają olbrzymie zadania dalszej walki o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, walki o lepszą jakość, o bogatszy asortyment produkowanych tkanin, o tkaniny tańsze i piękniejsze, o planową i oszczędną gospodarkę w przemyśle włókienniczym.

Tow. Wojas kończy swe przemówienie okrzykiem na cześć Światowej Federacji Związków Zawodowych, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Wodza Tow. Bieruta oraz na cześć Związku Radzieckiego, na czele którego stoi Wielki Stalin.

Przemawia tow. Czutkich



Tow. Aleksander Czutkich, czołowy radziecki przodownik pracy i racjonalizator przemawia na III Krajowym Zjeździe Włókniarzy w Łodzi.

Przewodniczący udziela głosu znanemu racjonalizatorowi, włókniarzowi radzieckiemu, TOW. ALEKSANDROWI CZUTKICHOWI, który wita Zjazd w imieniu włókniarzy Moskwy i okręgu moskiewskiego. W napięciu wsłuchuje się cała sala w słowa wielkiego przodownika. Tow. Czutkich mówi o pracy radzieckich włókniarzy.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Na cześć III Krajowego Zjazdu Włókniarzy przędzalnicy PZPB Nr 16 wykonali plan półroczny

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Hanki Sawickiej (PZPB N. 16) meldują, że półroczny plan produkcyjny przędzalni został wykonany przedterminowo w dn. 16 bm. tj. w przeddzień Krajowego Zjazdu Włókniarzy. Przędzalnicy tego zakładu meldują, że z honorem wykonali zobowiązanie podjęte na cześć Zjazdu.

Bilans braków i osiągnięć

III Krajowy Zjazd Włókniarzy ustala wytyczne dla dalszej pracy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

— My włókniarze, jak i cały nasz radziecki naród osiągnęliśmy poważne sukcesy w walce o przedterminowe wykonanie planu 5-cioletniego. Załogi wielu przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego nie tylko wykonały swoje 5-cioletnie plany, lecz już w tej chwili dają produkcję, która była zaplanowana na rok 1951.

Nasz Krasnochołmski Kombinat, gdzie pracuję już od 28 lat, kroczy w pierwszym szeregu przodujących fabryk radzieckiego przemysłu włókienniczego. Załoga nasza wykonała plan 5-cioletni na 13 miesięcy przed terminem.

Omawiając metody pracy radzieckich włókniarzy, tow. Czutkich dzieli się ze słuchaczami także i swym doświadczeniem.

Ażeby osiągnąć wysoką jakość oraz wydajność maszyny i uzyskać produkcję wyłącznie pierwszego gatunku, wraz z moją brygadą tkaczy opracowałem szereg pomysłów, polegających na: przeprowadzaniu regularnie, według harmonogramu przeglądu i remontu każdej maszyny; przejmowaniu w uważny i troskliwy sposób maszyn tkackich od kapitalnego i bieżącego remontu; na odpowiednim wychowywaniu ludzi w myśl tego, co powiedział WIELKI STALIN, że: „Kadry, które opanowały technikę, decydują o wszystkim".

— **Wszyscy członkowie mojej brygady byli przeinstruowani na specjalnych seminariach, prowadzonych przeze mnie. Omawialiśmy zagadnienie prawidłowej pracy, czystości maszyn i miejsca pracy. Pamiętając, że pomocnik majstra jest również organizatorem swej brygady, przydzieliłem najsłabszym pracownikom najbardziej doświadczonych i przodujących tkaczy, aby przekazali im swoje umiejętności.**

— U nas, radzieckich ludzi, panuje taki zwyczaj: **jeżeli posiadasz wiedzę, nie trzymaj jej wyłącznie dla siebie, lecz przekazuj innym.**

—Z kimkolwiek pracujemy, pamiętamy, że stale trzeba okazywać ludziom codzienną pomoc w pracy, uczyć ich i wychowywać, troszczyć się o ich warunki życiowe. Najwyższym celem naszej partii i naszego rządu jest interes narodu i o tym my zawsze pamiętamy. Na moim przykładzie można przekonać się najlepiej jaką troską otacza naród komunistyczna partia i nasz Wielki Nauczyciel TOW. STALIN.

— Ja prosty, szeregowy radziecki człowiek, zostałem wysoko oceniony za moją skromną pracę. W ubiegłym roku uzyskałem zaszczytny tytuł laureata Stalinowskiej Premii.

Następnie wyraził tow. Czutkich chęć zwiedzenia łódzkich fabryk włókienniczych oraz utrzymywania stałego kontaktu listownego z polskimi przodownikami przemysłu włókienniczego.

W zakończeniu swego przemówienia wznosi **tow. Czutkich okrzyk na cześć włókniarzy polskich, a cała sala odpowiada okrzykiem na cześć bohaterskich włókniarzy radzieckich, na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej, na cześć Wielkiego Wodza Obozu Pokoju TOW. STALINA.**

Wśród niemilknących owacji Zjazd uchwala wysłać depeszę z pozdrowieniami do TOW. STALINA i TOW. BIERUTA.

Z kolei wita Zjazd **TOW. MINISTER STAWIŃSKI** w imieniu **Ministerstwa Przemysłu Lekkiego,** przedstawicielka Zarządu Głównego Ligi Kobiet **TOW. WASILKOWSKA** oraz **TOW. MARIAN MINOR** — przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej m. Łodzi.

Następnie zabiera głos przedstawiciel spółdzielni produkcyjnej w **Kontrewersie — OB. ROGOZIŃSKI.** Gdy przedstawiciel chłopstwa pracującego mówi: **„Wy przy swych warsztatach budujecie codziennie socjalizm, a my na roli też nie chcemy zostać w tyle, łączymy się w spółdzielnie produkcyjne, walczymy z kułakiem i budujemy socjalizm u nas, na wsi"** — na sali wybucha długotrwała owacja na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Po złożeniu życzeń Zjazdowi przez delegację Wojewódzkiej Szkoły Związków Zawodowych, na trybunę wchodzi **TOW. BURSKI.**

Tow. Burski scharakteryzował w krótkich słowach działalność ustępującego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy. Mówca podkreślił poważne niedociągnięcia Zarządu, który nie potrafił dostatecznie silnie powiązać się z masami. Tow. Burski wskazał na poważne braki w dziedzinie akcji socjalnej, na fakt niewykorzystania funduszów przeznaczonych na inwestycje oraz na wczasy pracownicze. **W Planie 6-cioletnim te wszystkie niedomagania muszą zostać usunięte. Nowowybrany Zarząd Główny musi opracować nowe, lepsze, skuteczniejsze metody pracy.**

Włókniarze składają meldunki z przedterminowego wykonania planów

Po przerwie, po której przewodnictwo w obradach objęła tow. **Fijałkowska**, sekretarz Zarządu Głównego, występują przedstawiciele młodzieży, składając Zjazdowi życzenia pomyślnych obrad. Naprawdę wzruszający jest moment, gdy na podium wstępuje delegacja dzieci z przedszkoli fabrycznych. Malcy składają kwiaty radzieckim gościom i **deklamują wiersze o pokoju.**

A potem robotnicy składają meldunki z przedterminowego wykonania planów. Tkacze i prządki, starzy i młodzi, dumnie odczytują sprawozdania, wymieniając cyfry dodatkowej produkcji wytworzonej dla dobra państwa, dla dobra całego narodu. Oto przedstawiciel załogi **PZPW im. 9 Maja melduje, że plan półroczny został wykonany 17 czerwca br., że ponad plan załoga wyprodukuje 50 tys. metrów tkanin i 50 tys. kg. przędzy. Robotnicy przędzalni cienkoprzędnej PZPB im. Stalina zawiadamiają, że wykonali plan półroczny w dniu 12 czerwca br. a Tkalnia Nowa w myśl zobowiązania podniosła o 10 proc. jakość swej produkcji.** Padają meldunki załóg **PZPDz. im. Duracza, PZPDz. im. Buczka, PZPB im. Rewolucji 1905 r., PZPB im. Harnama (PZPB nr 8), PZPB im. Hanki Sawickiej (PZPB nr 16). Każdy meldunek witany jest gromkimi oklaskami, każdy meldunek budzi w sercach zebranych ogromną radość, że oto tak pomyślnie włókniarze polscy realizują pierwszy etap 6-letniego Planu.**

Melduje młodzież...

I znów młodzież. Młodzieżowi przodownicy mówią o swych osiągnięciach. Meldują o wykonaniu zobowiązań podjętych na cześć III Zjazdu. Chłopcy i dziewczęta z **PZPB im. Stalina,** z zakładów włókienniczych z **Bielawy,** z **Częstochowy, śmiało i z entuzjazmem zapewniają, że będą pracować jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej, że wykonają przedterminowo swe plany roczne, że wzmogą współzawodnictwo o lepszą jakość produkcji. Przed tow. Murawiową i tow. Czutkichem,** składają młodzi wiązanki kwiatów — **w hołdzie dla twórczej, pokojowej pracy bohaterów Związku Radzieckiego.**

Przemówienie tow. Stawińskiego

Po wyborach Komisji Mandatowej, Skrutacyjnej i Komisji Matki, zabiera głos minister Przemysłu Lekkiego tow. Stawiński. Porównując zadania, jakie stały przed włókniarzami na ostatnim zjeździe, z tymi, jakie rysują się obecnie, w pierwszym roku Planu 6-letniego, tow. Stawiński podkreśla, że zadania te ogromnie wzrosły, **w miarę, jak wzrasta tempo rozbudowy gospodarczej naszego kraju.**

— **My zmieniamy wszak oblicze Polski, odrabiamy lata zacofania, usuwamy zaniedbania wiekowe.** Budujemy u siebie ustrój sprawiedliwości społecznej, ustrój, w którym człowiek żyje pełnią życia. Ogromne zadania, jakie przed nami stoją, wymagają coraz większej mobilizacji klasy robotniczej, usprawnienia pracy, podnoszenia jej jakości.

W dalszym ciągu tow. Stawiński rzuca szereg cyfr obrazujących **ogromny wzrost produkcji wszystkich gałęzi przemysłu włókienniczego, przewidziany w Planie 6-letnim.**

Tow. Stawiński szeroko omówił następnie konieczność **zmniejszenia postojów, usprawnienia remontów, usprawnienia jakości produkcji.**

Włókniarze plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce wykonają — zakończył tow. Stawiński, a cała sala odpowiedziała huraganem oklasków.

* * *

I tak zakończył się pierwszy dzień obrad III krajowego Zjazdu Włókniarzy. Do ostatniej chwili napływały jeszcze **meldunki o przedterminowym wykonaniu planów półrocznych.** Do ostatniej chwili rozbrzmiewały okrzyki na cześć przodowników — awangardy klasy robotniczej.

Dziś w dalszym ciągu toczyć się będą obrady włókniarzy.

Z ostatniej chwili

Jednomyślne uchwalenie budżetu państwowego przez obie Izby Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — W toku sesji Rady Najwyższej ZSRR odbyło się w sobotę posiedzenie Rady Związku. W lożach państwowych zajęli miejsca tow. tow. **Malenkow, Woroszyłow, Beria, Kaganowicz, Andrejew, Chruszczew, Szwernik, Susłow i Ponomarenko,** powitani serdecznie przez obecnych.

Minister finansów ZSRR Zwieriew zreasumował dyskusję budżetową.

Jednomyślne zaaprobowanie przez deputowanych budżetu państwowego na rok 1950 świadczy o tym, że naród radziecki pragnie wykonać z nadwyżką powojenny plan 5-letni i uzyskać nowe sukcesy w dziele budowy społeczeństwa komunistycznego pod doświadczonym kierownictwem partii bolszewickiej, pod przewodem wielkiego wodza i nauczyciela Generalissimusa STALINA.

Całość budżetu została jednomyślnie uchwalona wraz ze zmianami, wprowadzonymi przez komisje budżetowe Rady Związku i Rady Narodowości.

Ogólna suma dochodów wynosi 433.167 milionów rubli, a wydatków — 427.937 milionów rubli, czyli że **nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi przeszło 5 miliardów rubli.**

Więcej głosów krytycznych korespondentów fabrycznych

Płyną odpowiedzi

na ankietę „Głosu"

„Jako robotnica chciałabym widzieć w gazecie naszej jak najwięcej głosów krytycznych naszych korespondentów fabrycznych, bo przez ich korespondencje usprawnić można naszą pracę, usunąć lub naprawić zło w naszej produkcji...

Więcej też miejsca powinien „Głos" poświęcać przodownikom pracy..."

Tego domaga się od nas słusznie robotnica PZPB im. S. Okrzei, **Anna Podczarska, Łódź. Krucza 29.**

A oto, co pisze m. in. w odpowiedzi na naszą ankietę pracownik huty „Hortensja" **Leon Janiszewski,** Piotrków Trybunalski, Daszyńskiego 10:

„Pragnąłbym widzieć na łamach naszej gazety więcej artykułów, **propagujących osiągnięcia i zdobycze przemysłu radzieckiego.** Mnie osobiście najwięcej interesują wszelkie zdobycze techniczne i organizacyjne, które wprowadzono w przemyśle szklarskim Związku Radzieckiego..."

Nawiązując do wypowiedzi ob. Janiszewskiego, pragniemy wyjaśnić przy okazji naszym czytelnikom, iż ankieta dotyczy nie tylko „Głosu Robotniczego", ale i jego mutacji. Dlatego pożądane są w równym stopniu głosy czytelników zarówno z Łodzi, jak i z terenu całego województwa.

Nigdy więcej Oświęcimia, nigdy więcej wojny!

Chłodne ciemne sale bloku „Kanada" wśród oświęcimskiego miasta kamiennych sześcianów, obficie nasiąknięte są krwią. Na podłogach stosy okularów, łyżek, dziecięcych zabawek. Z gabloty krzyczą dziecinne, niemowlęce ubranka, krzyczą o tym co tu było.

Wnętrze kaplicy zapełnia tłum. Księża - bojownicy o wolność i demokrację, byli więźniowie tejże katowni oświęcimskiej, Dachau, Stutthofu, Oranienburga, Majdanka przyjechali do Oświęcimia w rocznicę przybycia do tej straszliwej fabryki śmierci pierwszego transportu księży polskich, których okupant hitlerowski skazał na wyniszczenie, by powiedzieć z murów tej dawnej kaźni: — Nigdy więcej Oświęcimia, nigdy więcej wojny.

Ciasne, otoczone murami podwórko bloku 11, „bloku śmierci". Tu pod „ścianą śmierci" ginęły tysiące i dziesiątki tysięcy. Tu w tej chwili delegaci księży - patriotów i demokratów zawieszają wieńce z biało-czerwonymi wstęgami.

A potem padają od tej właśnie „ściany śmierci" poważne i twarde słowa deklaracji pokoju. Stwierdzają one, że obecni, rozważywszy w swoim sumieniu niebezpieczeństwo powtórzenia się tych okropności nieludzkich, które działy się w tym miejscu — widzą możliwość uniknięcia powtórzenia się wojny i okropności wojennych — w świadomej, zorganizowanej akcji walki o pokój.

Mówi dalej deklaracja księży o tym, że podżegacze wojenni usiłują rozpętać wojnę, aby odebrać Polsce odzyskane po wiekach Ziemie Zachodnie, właśnie wtedy, kiedy ludy Polski i Niemiec w przyjaznej umowie sprawę tę załatwiły i przystępują do wytyczenia granicy pokoju.

Wielką salę osiemnastego bloku, gdzie odbyła się uroczystość dekorowania kilku księży - bojowników, wypełnia szczelnie kilkuset kapłanów. W skupieniu słuchają listu premiera Cyrankiewicza, kiedyś także więźnia Oświęcimia, a potem zabiera ja głos.

Niejeden z mówców podkreśla wagę tego faktu, że właśnie z murów Oświęcimia padają z ust księży słowa o walce o pokój. Z goryczą odzywają się do tych, których nie ma na tej sali, których nazwisk nie znalazło by się na listach podpisów pod Apelem Pokoju. Mówią, że oto rząd ich Ojczyzny, rząd Polski Ludowej wysokim odznaczeniem państwowym nagradza ich pracę społeczną. Ale za tę samą pracę spotykały ich jedynie wymówki i szykany od kościelnej zwierzchności.

Mówi ks. Lorenc, że dzień ten właśnie symbolizuje dążenia duchowieństwa, by iść razem z ludem. Mówi ksiądz Szyniawa o prześladowaniach, jakie spotykały go od kościelnej zwierzchności i o tym, jak nieżyczliwie witał go biskup, kiedy udało mu się wydostać z więzienia hitlerowskiego.

Powoli opuszczają księża bramy obozu. Samolot powiezie ich delegację na zebranie Komitetu Obrońców Pokoju do Warszawy. Będą tam, by wiedziano, że stanowisko biskupów, stanowisko wrogie pokojowi, wrogie Polsce, stanowisko podyktowane z zewnątrz — nie jest stanowiskiem księży - patriotów.

Polski Komitet Obrońców Pokoju do Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim została w Polsce w dniu dzisiejszym zakończona.

Jej wynik, to 18 milionów podpisów, zebranych w całym kraju pod Apelem. **Naród polski jednomyślnie wypowiedział się za bezwzględnym zakazem broni atomowej i uznał rząd, który by pierwszy użył tej broni — za zbrodniarza wojennego.**

Ten wspaniały wynik akcji sztokholmskiej w Polsce świadczy, że **światowy ruch obrońców pokoju i cały obóz pokoju może w swej walce przeciwko podżegaczom wojennym zawsze i w pełni liczyć na naród polski.**

Wolę walki o pokój zamanifestował naród polski nie tylko liczbą zebranych podpisów, ale i gotowością, z jaką masy stanęły do tej akcji. Na wezwanie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zgłosiło się dobrowolnie blisko 400.000 ludzi do przeprowadzenia zbiórki podpisów. 300.000 ludzi pracowało ponadto w terenowych komitetach obrońców pokoju. Razem ponad 700.000 ludzi wzięło czynny udział w realizowaniu sztokholmskiej uchwały Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Była to olbrzymia mobilizacja armii obrońców pokoju w Polsce.

Przebieg akcji zbierania podpisów wykazał, że **walka o pokój ma w Polsce charakter ogólnonarodowy.** Ogarnia ona wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, łączy ludzi różnych poglądów politycznych i przekonań religijnych. W toku tej akcji okazało się również, że ci nieliczni, którzy odmówili swego podpisu i którzy przeciwstawiali się Apelowi Sztokholmskiemu w Polsce stanowią garstkę, mniej niż 1 proc. ludności dorosłej — garstkę, działającą z inspiracji obcych i wrogich Polsce i pokojowi czynników, związanych z **ośrodkami imperialistycznymi i podżegaczami wojennymi. Z frontu jedności ogólnonarodowej wyłamali się biskupi polscy,** którzy poszli torem reakcyjnej i proimperialistycznej polityki Watykanu, jakkolwiek przeszło trzy czwarte duchowieństwa katolickiego w Polsce wyraziło solidarność z Apelem Sztokholmskim. Wyłamali się też przedstawiciele nielicznych sekt religijnych, w rodzaju **„Świadków Jehowy" czy „Badaczy Pisma Świętego" bezpośrednio związanych z ośrodkami wojennej propagandy amerykańskiej.**

Niewielu było tych ludzi i znaleźli się oni pod pręgierzem jednomyślnego potępienia ze strony całej patriotycznej opinii narodu.

W toku akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim zacieśniły się mocno węzły solidarności, łączące naród polski z całym światowym ruchem obrońców pokoju. Naród polski czuje bezpośredni i żywy związek ze wszystkimi narodami, walczącymi przeciwko podżegaczom wojennym o pokój na całym świecie. **Naród polski uważa się za oddział wielkiej międzynarodowej wszechświatowej armii bojowników pokoju.** Dołoży on wszystkich sił, aby pomóc bohaterskim obrońcom pokoju w tych krajach, których rządy wbrew woli swych ludów i w przeciwieństwie do rządów Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów demokracji ludowej zdradziły sprawę pokoju i służą zbrodniczym celom podżegaczy wojennych.

Przekazując wam, kierownikom światowego ruchu pokoju, wyniki akcji wokół Apelu Sztokholmskiego w Polsce, przesyłamy wam zarazem **gorące pozdrowienia polskich bojowników o pokój i wyrazy głębokiego przeświadczenia, że POKÓJ ZWYCIĘŻY, GDYŻ Z NAMI JEST SŁUSZNOŚĆ I SIŁA.**

Uroczyste zebranie w sali Rady Państwa Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Setki delegatów komitetów obrońców pokoju z całej Polski przybyły wieczorem dnia 17 bm. do sali Rady Państwa w Warszawie, aby wziąć udział w uroczystym zebraniu zwołanym w związku z zakończeniem zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Owacyjnie powitali zebrani członków Rady Państwa oraz członków Rządu RP z tow. tow. premierem Cyrankiewiczem oraz wicepremierami Zawadzkim, Mincem, Korzyckim i Chełchowskim na czele.

Przedstawiciele wszystkich warstw społecznych — robotnicy, chłopi w barwnych strojach, górnicy, księża, zakonnicy, marynarze — wypełnili szczelnie salę, która udekorowana jest wielkimi napisami: **„Pokój".** Słowo to tak drogie sercom wszystkich zebranych powtarza się w różnych językach świata. Galerie zajęły poczty sztandarowe i przedstawiciele organizacji młodzieżowych.

Zebranie zagaja przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Dembowski powołując do prezydium m. inn. ob. ob. **Ignara, Klosiewicza, Matwina, Borejszę, Sztachelską, Wasilkowskiego, Pokorę, Albrechta, Szelburg-Zarembinę, Solskiego, Adwentowicza i Kętrzyńskiego** oraz licznych przodowników pracy z całej Polski.

Wśród ogromnego entuzjazmu zebranych, stają kolejno na podium delegacje z poszczególnych województw całej Polski, meldujące wśród burzliwych oklasków o lokalnych wynikach akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Górnicy w tradycyjnych strojach, robotnicy, Kaszubi, Mazurzy, górale, księża, działacze społeczni — cała Polska głosi tu światu swe sukcesy, odniesione na froncie ofensywy pokoju.

Olbrzymi entuzjazm panuje na sali, słuchającej z uwagą meldunków z poszczególnych województw. Entuzjazm ten wyraża się w burzliwych oklaskach, jakimi witane są delegacje.

Mówcy nie poprzestają na złożeniu sprawozdań ze swego terenu. **Zapewniają oni, że nadal pracować będą nad wzmocnieniem sił obozu pokoju — obozu, którego wielkim wodzem jest Generalissimus Stalin.**

Ilekroć delegaci wymieniają imię Wielkiego Stalina, ilekroć mowa jest o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, sala reaguje powstaniem z miejsc i burzliwymi oklaskami. Zebrani skandują „STA-LIN, STA-LIN", dokumentując w ten sposób przywiązanie do Chorążego światowego obozu pokoju.

Na trybunę wstępuje przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju **prof. Dembowski,** który w obszernym przemówieniu charakteryzuje przebieg akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Prof. Dembowski kończy przemówienie wśród długo niemilknących oklasków i okrzyków: „Stalin, Bierut. Pokój!" — okrzyków na cześć WKP(b) i PZPR.

Na salę obrad przybywa delegacja księży, którzy zebrali się w Oświęcimiu w dziesiątą rocznicę pierwszego transportu księży do tego obozu.

W imieniu delegacji przemawia **ks. Antoni Lemparty, prezes „Caritas".**

Podkreślając czynny udział księży w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, mówca stwierdza z naciskiem:

„My nie solidaryzujemy się z tymi, którzy nie podpisali Apelu Pokoju, my się od nich odżegnujemy!

Mimo, że w pracy naszej pokojowej, w pracy społecznej napotykaliśmy i napotykamy na szykany i trudności, przeszkody ze strony naszych władz duchownych, to jednak nasza postawa solidarności w pracy nad odbudową ojczyzny naszej jest twarda i nieugięta".

Słowa potępienia dla tych, którzy uchylili się od podpisania Apelu Pokoju, rzucone przez ks. Lemparty'ego przyjmują zebrani okrzykami: „Hańba im!".

Na trybunę wchodzi **ks. Zalewski,** który w imieniu delegacji, liczącej 33 księży, całkowicie popiera wystąpienie przedmówcy i stwierdza:

Dla nas sytuacja jest jasna: kto podpisał Apel Sztokholmski jest dobrym patriotą i Polakiem, kto tego Apelu nie podpisał, nie chce pokoju, a zatem staje w szeregach tych zza oceanu — zwolenników paktu atlantyckiego, tych katolików modlących się do dolara.

Stanęliśmy na linii słusznej. Nie będziemy zwracali uwagi na to, czy to się komu podoba, czy też nie. Pójdziemy drogą umiłowania narodu polskiego, pójdziemy drogą, która prowadzi do pokoju. A ten pokój zwycięży na pewno, bo większość globu ziemskiego tego pokoju pragnie.

Wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — **tow. Tadeusz Ćwik,** odczytuje deklarację uchwaloną przez 500 księży, zgromadzonych w Oświęcimiu.

Z kolei zabierają głos delegaci — przedstawiciele różnych warstw społecznych, m. in. przemawiają chłop **Stanisław Mazur** i znakomity artysta **Ludwik Solski.**

Po przemówieniach głos zabiera wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — tow. Tadeusz Ćwik, który odczytuje projekt uchwały, przyjęty przez zebranych burzliwymi oklaskami. W dalszym ciągu na sali padają okrzyki na cześć przywódców obozu pokoju, które zostają podchwycone przez wszystkich zgromadzonych.

Wśród długotrwałych owacji zebrani wyrażają swą wdzięczność i przyjaźń dla narodów Związku Radzieckiego i jego wodza w jednomyślnie uchwalonym **liście do Generalissimusa Józefa Stalina** (tekst listu podajemy na str. 1). Owacyjne oklaski i okrzyki towarzyszą uchwaleniu tekstu **listu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta** (tekst podajemy osobno na str. 1). Uczestnicy uroczystego zebrania uchwalają jednomyślnie wysłanie listu do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju (tekst podajemy osobno).

Długo rozlegają się okrzyki na cześć światowego obozu pokoju i postępu, przechodzące następnie w potężny śpiew **„MIĘDZYNARODÓWKI".**

Delegacja artystów koreańskich w Moskwie

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie komitetu do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR przybyła do Moskwy przeszło 100-osobowa delegacja świata artystycznego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Na czele delegacji stoi minister propagandy i kultury Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — pani He Den Suk. W skład delegacji wchodzi kilka zespołów artystycznych: chór, grupa baletowa, orkiestra symfoniczna i orkiestra starych koreańskich instrumentów ludowych.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel 290
Redakcja przyjmuje interesantów po godz. 14.

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16, tel. 250

Z życia Partii

Zakończenie kursów partyjnych

Jutro, dnia 20 czerwca, o godzinie 17, w lokalu Miejskiego Komitetu PZPR w Tomaszowie, odbędzie się uroczyste zakończenie kursów szkolenia partyjnego II stopnia, jakie od szeregu miesięcy prowadzone były w poszczególnych organizacjach podstawowych.

Absolwenci kursów, którym w czasie uroczystości wręczone zostaną zaświadczenia ukończenia szkolenia — proszeni są o punktualne przybycie.

Praca agitatora jest poważna i zaszczytna

Zapomniano o tym w radomszczańskiej „Dwójce"

Stosunkowo późno, bo dopiero w pierwszych dniach bieżącego roku powołano do życia w Fabryce Mebli Giętych Nr 2 w Radomsku grupy agitatorów partyjnych.

Powstało 5 grup, liczących ogółem 36 członków — 36 aktywnych członków organizacji podstawowej w „Dwójce".

Przyznać trzeba, że w pierwszym okresie członkowie grup agitatorów partyjnych dobrze spełniali swe obowiązki. Potrafili likwidować w zarodku szerzone przez wrogów i ich popleczników plotki oraz mobilizować całą załogę do realizacji zadań, postawionych przez nasz Rząd i Partię. Dobrze pracowały grupy agitatorów w „Dwójce" do dnia 1 Maja.

Po tym jednak okresie działalność towarzyszy osłabła. Wynikało to z błędnego mniemania niektórych, sądzących, że kilka udanych akcji wystarczy dla spełnienia wielkiej i doniosłej roli agitatora. Tak pojęte funkcje nie mogły przynieść dobrych wyników. I nie przyniosły.

Chwilowe odprężenie, chwilowe stracenie rewolucyjnej czujności spowodowało, że robotnicy „Dwójki", biorący udział w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, nie zawsze potrafili należycie spełnić swe zadania. Osłabienie działalności grup agitatorów spowodowało również fakt, że załoga „Dwójki", jak dotąd nie rozumiała należycie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, na skutek czego jeszcze do dzisiejszego dnia znaczna jest liczba nieusprawiedliwionych nieobecności oraz spóźnień.

Stan ten należy zlikwidować, a działalność grup agitatorów w Fabryce Mebli Giętych Nr 2 ożywić. Trzeba, aby towarzysze agitatorzy nie tylko postarali się wytłumaczyć nieuświadomionej części załogi znaczenie i cel ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, ale również zainteresowali się wielu innymi zagadnieniami. Między innymi należy zwrócić baczną uwagę na wyjazdy ekip łączności miasta ze wsią oraz na życie świetlicowe, wiele pozostawiające do życzenia.

Przede wszystkim należy urządzać odprawy grup agitatorów. W okresie, kiedy odprawy urządzane były regularnie — w lutym, marcu i kwietniu, członkowie grup agitatorów dobrze spełniali swe zadania. Obecnie jednak, począwszy od 1 Maja, nie odbyła się ani jedna odprawa. To również wpłynęło na to, że działalność grup zamarła. Dlatego też obowiązkiem egzekutywy, organizacji podstawowej w „Dwójce" jest stan ten w jak najbliższych dniach zlikwidować i dopilnować, aby odprawy odbywały się regularnie, aby agitatorzy spełniali te poważne i odpowiedzialne zadania, które na nich spoczywają.

Słuchacze Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej zorganizowali ciekawą wystawę

W dniu 17 bm. otwarta została w Pabianicach w lokalu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej przy ul. Armii Czerwonej Nr 1 wystawa pt. „ZSRR i państwa demokracji ludowej". Wystawę zorganizowali słuchacze Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej i cieszy się ona ogromną popularnością.

Bogaty materiał, ciekawe rozmieszczenie, barwne dekoracje, plansze i wyczerpujące wyjaśnienia składają się na całość pożytecznej wystawy. Zapoznaje nas ona z życiem i pracą wszystkich republik radzieckich oraz państw demokracji ludowej. Zwiedzający mają możność podziwiać artystyczne fotografie, ilustrujące krajobrazy, zabytki, ośrodki przemysłowe, teatry, uzdrowiska i zdobycze socjalne tych krajów. Zebrany materiał rozmieszczony umiejętnie i inteligentnie daje pełny obraz życia i pracy każdego państwa.

Na szczególną uwagę zasługują artystycznie wykonane reprodukcje obrazów słynnych malarzy radzieckich, rumuńskich, bułgarskich i innych, dzięki czemu zwiedzający mają możność zapoznania się z takimi arcydziełami jak: „Dziewiąta fala" — Ajwazowskiego, wybitnego marynisty rosyjskiego, lub słynny „Odpoczynek myśliwych" Repina. Szczególną uwagę przykuwają artystycznie wykonane portrety przywódców klasy robotniczej.

Słuchaczom Szkoły Partyjnej należą się słowa uznania za dobrze zorganizowaną wystawę, która zademonstrowana być winna w wielu miastach i wsiach naszego województwa.

H. S.

Pracownicy Tomaszowskiego Urzędu Pocztowego podejmują zobowiązania oszczędnościowe

W ostatnich dniach odbyła się narada wytwórcza w obwodowym Urzędzie Pocztowo - Telekomunikacyjnym Tomaszów Mazowiecki. W naradzie poza pracownikami Urzędu wzięli również udział przedstawiciele placówek terenowych. Narada poświęcona była rozpatrzeniu wytycznych planu oszczędnościowego na bieżący rok.

Po zanalizowaniu możliwości przeprowadzenia oszczędności w poszczególnych działach, zebrani zdecydowali podjąć szereg zobowiązań, realizacja których zezwoli na zaoszczędzenie dodatkowych sum, a tym samym przyczyni się do wzmocnienia naszego potencjału gospodarczego.

Postanowiono — podnosząc dotychczasową wydajność pracy w różnych działach — na terenie Urzędu zmniejszyć o ponad 500 ilość dotychczasowych godzin nadliczbowych, co zezwoli na zaoszczędzenie ponad 50.000 zł. Drobne sumy można będzie również zaoszczędzić na ryczałtach kancelaryjnych i ryczałtach eksploatacyjnych.

Przedstawiciele placówki pocztowej w Jeżowie zobowiązali się zaoszczędzić ponad 17 tysięcy złotych na opale, energii elektrycznej i ułożeniu służby w ten sposób, by przy urlopach nie trzeba było angażować sił zastępczych.

Placówka w Rogowie zobowiązała się zaoszczędzić ponad 28 tysięcy złotych przez wykorzystanie urlopów wypoczynkowych bez zastępców.

Koluszki zaoszczędzą sumę ok. 12 tysięcy złotych. Placówka w Brzezinach, poprzez wzmożoną gospodarkę oszczędnościową materiałami biurowymi, środkami pakunkowymi, opałem, energią elektryczną oraz poprzez przeprowadzenie szeregu prac sposobem gospodarczym — zaoszczędzi ponad 18 tys. złotych.

Również zobowiązania oszczędnościowe przyjęli pracownicy placówki pocztowej w Ujeździe.

W zakończeniu zebrania obecni — w związku ze zbliżającą się rocznicą ogłoszenia Manifestu PKWN — podjęli rezolucję i zobowiązanie następującej treści:

„Zgromadzeni na naradzie wytwórczej pracownicy Urzędu Pocztowo - Telekomunikacyjnego w Tomaszowie postanawiają dla uczczenia 6 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN wybudować wspólnymi siłami 10 kilometrów przewodów telefonicznych i dać połączenie telefoniczne ośrodkowi kolonijnemu TPD w Żułówku z Centralą Telefoniczną U.P.T. Tomaszów.

Realizując to zobowiązanie, na zaoszczędzonych roboczodniówkach przysporzymy Urzędowi 24 tys. złotych".

W trosce o wykształcenie młodzieży chłopskiej

Nowa bursa dla uczniów Technikum Mechanicznego w Pabianicach

Technikum Mechaniczne i Odlewnicze jest jedną z wielu szkół w Pabianicach. Uczniowie rekrutują się w większej części z okolicznych wsi, skąd dojeżdżają codziennie rowerami. Uczniowie okolic dalej położonych mieszkają w bursie TBS i prywatnie. Aby umożliwić dostęp do nauki szerszej, niż dotychczas masie młodzieży wiejskiej, kierownictwo Liceum Mechanicznego zaczęło budować bursę dla uczniów Technikum.

Realizację projektu zaczęto w 1949 roku. Na bursę przeznaczono budynek, znajdujący się na rogu ulic Armii Czerwonej i Poniatowskiego. Dom był doszczętnie spalony, lecz przy energicznej pracy kierownictwa Technikum, został odbudowany i wyremontowany, tak, że w dniu 1 września b.r. nowa bursa będzie gotowa. Odremontowanie spalonego budynku pochłonęło olbrzymie sumy pieniędzy. Część funduszów dyrekcja Technikum otrzymała z Centralnego Zarządu Szkolenia Zawodowego, lwią jednak część wydatków pokryła z własnych zasobów. Przy budowie nowej bursy zasłużyli się specjalnie uczniowie Technikum, którzy dołożyli wszystkich sił, aby jak najprędzej budynek odremontować.

Uczniowie sami wykonali wszelkie roboty stolarskie i instalacyjne, tak, że w chwili obecnej w bursie prowadzone są tylko roboty nad ostatecznym wykończeniem budynku. Całe umeblowanie i sprzęt potrzebny wykonali uczniowie sami z materiałów przeznaczonych na ten cel przez dyrekcję Technikum.

Uczniowie sporządzili stoły, krzesła, szafy i estetyczne prycze żelazne, które czekają w Technikum na przeniesienie do bursy.

Bursa zaopatrzona jest we wszelkie najnowocześniejsze urządzenia. Pomieści ona około 60 osób. Prócz sypialni, jadalni i umywalni, znajdować się tu będzie piękna świetlica, gdzie uczniowie będą mogli wygodnie odrabiać lekcje, poczytać, lub zabawić się. Obok bursy znajduje się plac, na którym urządzone zostanie boisko sportowe.

Bursa przeznaczona jest dla uczniów Technikum Mechanicznego i Odlewniczego, którzy mieszkają daleko od Pabianic. W pierwszym rzędzie miejsca w bursie zarezerwowane będą dla kandydatów do Technikum Odlewniczego.

Obecnie dyrekcja prowadzi zapisy dziewcząt do Technikum i jeżeli liczba dziewcząt spoza Pabianic wynosić będzie około 60, to bursa przeznaczona zostanie dla nich, a chłopcy lokowani będą w bursach TBS.

Ze sportu

Z Zarządu Piotrkowskiego Okręgowego Związku KSS

W połowie czerwca odbyła się II Konferencja przedstawicieli klubów zrzeszonych w Okręgu, na której omawiano sprawy walnego zebrania, doboru kadr do zarządu i opracowano kalendarzyk rozgrywek w ramach święta sportowego i mistrzostw Okręgu.

Wykonując postanowienia terminarza Polskiego Związku KSS ustalono następujący kalendarzyk rozgrywek na czerwiec.

W ubiegłą niedzielę 18 czerwca na stadionie ZKS „Unia — Concordia" mistrzostwa klasy „A" w siatkówce drużyn żeńskich ZKS „Unia" — ZKS „Kolejarz" oraz mistrzostwo siatkówki drużyn męskich klasy „A" ZKS „Unia"— ZKS „Gwardia", ZKS „Kolejarz" -- ZKS „Gwardia" i ZKS „Unia" — ZKS „Kolejarz".

W środę, 21 czerwca na boisku ZKS „Kolejarz" odbędzie się spotkanie rewanżowe w piłce siatkowej drużyn żeńskich klasy „A": ZKS „Kolejarz" — ZKS „Unia". W czwartek natomiast także o godzinie 17 rozegrane zostaną rewanżowe mecze drużyn męskich między: ZS „Gwardia" — ZKS „Unia", ZS „Gwardia" — ZKS „Kolejarz" i ZKS „Kolejarz — ZKS „Unia". (S)

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wyd. przez RKU—Piotrków Tryb. na nazwisko Mosiński Edward, zam. wieś Redociny, gm. Wadlew, powiat Piotrków Tryb. 118

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną przez RKU Piotrków Tryb. na nazwisko Bernacki Bolesław. 119

Kontraktacja trzody chlewnej w Piotrkowskim przebiega pomyślnie

Akcja kontraktacji trzody chlewnej na terenie powiatu piotrkowskiego rozwija się pomyślnie. Kontraktacja na rok 1950 została już ukończona i dała pozytywne wyniki, o czym świadczy wykonanie rocznego planu w 150 procentach. Sama tylko Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Piotrkowie wykonała roczny plan na terenie miasta w 230 procentach.

Omawiając wyniki świadczące o postępach gospodarki planowej na tym odcinku, należy wspomnieć o ulgach, z jakich chłopi korzystają, kontraktując trzodę chlewną. Przede wszystkim każdy kontraktujący ma zapewnioną stałą opłacalną cenę. Ponadto rolnik korzysta ze znacznych zniżek podatkowych, które przyznawane są płatnikom podatku gruntowego w zamian za zakontraktowanie i dostarczenie w terminie odpowiedniej ilości sztuk trzody chlewnej. Warto również przypomnieć, że każda sztuka zakontraktowana jest ubezpieczona, tak, iż chłop— właściciel zabezpieczony jest finansowo w wypadku choroby lub padnięcia zakontraktowanej sztuki.

O ile idzie o przebieg kontraktacji trzody chlewnej na rok 1950 — to stwierdzić należy, że mimo pozytywnych osiągnięć na wielu odcinkach było jeszcze dużo braków i niedociągnięć. Przede wszystkim niedostatecznie jest jeszcze wyszkolony aparat kontraktujący, popełniający szereg omyłek i błędów. Bywały wypadki, iż chłopi nie zawsze dobrze poinformowani byli o korzyściach i celach kontraktacji trzody chlewnej. Również i z zaliczek korzystali nie zawsze najbiedniejsi i najbardziej potrzebujący chłopi.

Wyżej wspomniane braki i niedociągnięcia są konsekwentnie eliminowane i należy mieć nadzieję, że w niedługim już czasie zostaną zupełnie zlikwidowane.

Zapisy do Szkoły Zawodowej Przemysłu Skórzanego

Dyrekcja Szkoły zawiadamia, że podania o przyjęcie do szkoły należy składać do dnia 15 lipca br. w Sekretariacie Państwowej Szkoły Przysposobienia Przemysłowego Nr 53 w Tomaszowie Maz. Al. Wojska Polskiego.

Do podania należy załączyć: 1) Świadectwo szkolne, 2) Metrykę urodzenia, 3) Życiorys, 4) Zaświadczenie o stanie majątkowym i pochodzeniu socjalnym.

Okres nauki trwać będzie dwa lata. Nauka kończy się egzaminem, dającym uprawnienie dawnego egzaminu czeladniczego. Szkoła prowadzić będzie dwa wydziały: I — galanteria skórzana i rymarstwo, II — rękawicznictwo skórzane. Nauka zawodu galanteryjno-rymarskiego odbywać się będzie w fabryce Polskich Zakładów Pasów, Artykułów Technicznych i Rymarskich, a rękawiczniczego we własnych warsztatach szkolnych.

Podczas pobytu w szkole uczennice i uczniowie korzystają ze stypendiów, a zamiejscowi z internatu (tylko chłopcy). Po ukończeniu szkoły, uczennice i uczniowie mają możność dalszego kształcenia się w Technikum.

1. VIII. 1950 r. odbędą się egzaminy pisemne z języka polskiego i matematyki oraz ustne z nauki o Polsce i Świecie współczesnym.

Rok szkolny rozpoczyna się 1 września 1950 r.

Z historii braterstwa broni polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej

(W 45 rocznicę powstania czerwcowego)

Za kilka dni obchodzić będziemy historyczną rocznicę 45-lecia powstania czerwcowego w Łodzi.

W 1905 roku w dniach 22 — 24 czerwca rozegrały się krwawe wypadki, które rozbrzmiały głośnym echem we wszystkich zakątkach kraju i poza jego granicami. Pod kierownictwem jedynej rewolucyjnej wówczas partii w Polsce, SDKPiL, robotnicy łódzcy po raz pierwszy zbrojnie starli się z żandarmerią i wojskiem carskim.

W 3-dniowych zmaganiach z uzbrojonymi po zęby kozakami carskimi, brało udział **ponad 70 tysięcy ludzi.**

Na barykadach Łodzi zginęło wówczas 1200 kobiet i mężczyzn, bohatersko broniących żołdakom dostępu do dzielnic robotniczych.

Powstanie zbrojne w dniach czerwcowych w Łodzi weszło do historii polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, jako **wieczysty pomnik walki o wspólny cel polskiego i rosyjskiego robotnika.**

Twórcy partii bolszewickiej, **Lenin i Stalin,** wysoko ocenili wpływ łódzkich zajść na dalszy przebieg rewolucji z 1905 r. w Rosji.

„Szczególnie ostry charakter przybrała walka w wielkim ośrodku przemysłowym Polski — w mieście Łodzi — pisze Józef Stalin w Historii WKP (b) str. 69".

Robotnicy łódzcy pokryli ulice miasta dziesiątkami barykad i w ciągu 3 dni (22 — 24 czerwca 1905 roku) toczyli walki uliczne z wojskami carskimi. Walka zbrojna połączona tu była ze strajkiem powszechnym. Lenin uważał tę walkę za pierwsze zbrojne wystąpienie robotników w Rosji.

Jakie były gospodarcze i polityczne przyczyny powstania czerwcowego w Łodzi?

Bezpośrednią przesłanką wybuchu rewolucji 1905 roku była wojna rosyjsko-japońska i skutki kryzysu gospodarczego na początkach XX wieku.

Masy ludowe, wyrzucone poza nawias życia gospodarczego, wyniszczone bezrobociem i głodem, wyzute z wszelkich praw ludzkich, zmuszone przez carat do przelewania krwi na Dalekim Wschodzie, nie chciały uczestniczyć w grabieżczych wyprawach burżuazji rosyjskiej.

Hasło, rzucone przez Lenina „wojna rządom carskim", rozlegało się coraz częściej i głośniej na ulicach miast Rosji oraz Polski. Rosła i potężniała z dnia na dzień liczba strajkujących robotników.

U zarania naszego ruchu rewolucyjnego biegła głęboka więź internacjonalizmu

U podstaw solidarności polskiego i rosyjskiego proletariatu leżały hasła programowe pierwszej rewolucyjno-klasowej partii, Wielkiego Proletariatu.

Opierając się na wskazaniach twórców naukowego marksizmu, Marksa i Engelsa, pomny, że losy rewolucji zależą od postawy, udziału i poparcia przez polskie masy ludowe rozwijającego się ruchu rewolucyjnego w Rosji — założyciel Pierwszego Proletariatu Ludwik Waryński — zaszczepił na gruncie polskim ideę bratniej solidarności międzynarodowej, a zwłaszcza solidarności z proletariatem rosyjskim.

Sztandar rewolucyjnego marksizmu, sztandar solidarności międzynarodowej wysoko dźwignęła dziejowa spadkobierczyni rewolucyjnych tradycji — SDKPiL, nawołując masy ludowe do walki pod tym sztandarem.

I dlatego na wieść o krwawej masakrze przed Pałacem Zimowym w Petersburgu w 1905 roku, proletariat polski stanął zdecydowanie do wspólnej walki u boku proletariatu rosyjskiego.

Zamarły fabryki, stanęły maszyny. Robotnik polski wyruszył na ulice miast, aby zamanifestować swą solidarność z robotnikiem rosyjskim.

Zresztą sytuacja gospodarcza w byłej Kongresówce i zaborcza, imperialistyczna polityka caratu doprowadziły masy pracujące do ostatnich granic.

„Ziemia obiecana" i ziemia głodu, nędzy i bezrobocia

Szczególne cechy drapieżnego i chciwego wyzysku posiadał przemysł łódzki.

Łódź była dla wszelkiego rodzaju lichwiarzy i wyrastających monopolistów czymś w rodzaju „ziemi obiecanej".

Przy pomocy podstępnych bankructw, oszukańczych transakcji i bezgranicznego wyzysku siły roboczej, kapitaliści łódzcy pomnażali z dnia na dzień swe dochody.

Zarobki robotników stale spadały, a jednocześnie z różnych stron kraju ciągnęły do Łodzi dziesiątki tysięcy ludzi, aby w tych latach kryzysu otrzymać jakąkolwiek pracę.

Zapełniali nędzne nory na Bałutach i innych przedmieściach, wyczekiwali dniami i tygodniami przed bramami fabrycznymi, by uzyskać za nędzny ochłap — pracę.

Traktowanie robotników, a szczególnie stosunek pracodawców i ich najmitów wobec robotnic można określić, jako wręcz barbarzyńskie.

W wyniku bezwzględnego wyzysku zrodziła się głucha nienawiść proletariatu łódzkiego do wyzyskiwaczy. Fala strajków nastąpiła już w styczniu 1905 roku. Lecz na usługach przemysłowców stała okrutna żandarmeria carska, która w zwierzęcy sposób rozprawiała się z ruchem robotniczym.

Nieludzko znęcano się nad aresztowanymi w cyrkułach carskiej ochrany, pozostawiano ich bez pokarmu i napoju w ciągu wielu dni.

Mimo wszystko, rosła i potężniała wiosną 1905 roku fala akcji masowych. W okresie wzrastającego wrzenia i głuchej nienawiści do fabrykantów oraz siepaczy carskich, przeszedł miesiąc maj. Dojrzewało powstanie zbrojne.

Ad.

d. c. n.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 19 czerwca 1930 r.

KOŃ NA MECZU

Na olbrzymie tłumy publiczności opuszczającej boisko IFC w Katowicach wpadł rozhukany koń, zaprzężony do furgonu pełnego flaszek wody sodowej. Wobec połamanego dyszla i dużego spadku drogi — „napad" koński groził wprost katastrofą.

W ostatniej chwili wyskoczył jednak z tłumu bramkarz ŁKS-u Jegorow, który zręcznym ruchem powalił konia na ziemię, przez co zapobiegł katastrofalnym skutkom.

MÓZG — STACJĄ RADIOWĄ

Niejaki profesor Cazzmali z Medjolanu wynalazł aparat radiowy, odbierający fale wysyłane w przestrzeń przez mózg ludzki. „Cudowny" aparat profesora Cazzmali odbiera jakieś „szmery i trzaski" wysyłane przez mózg pacjenta obłożonego ołowianymi płytami.

W POŻODZE SŁOŃCA

Gazety donoszą w dalszym ciągu o niebywałej fali upałów, która nawiedziła prawie całą Europę. W wielu miejscach zboże spalone zostało przez promienie słoneczne, a liście na drzewach schną w szybkim tempie.

TKACZE PLUSZOWI PORZUCILI PRACĘ

Wobec nieuprzedzonej redukcji płac o 50 procent — tkacze pluszowi z terenu całej Łodzi porzucili pracę, domagając się honorowania umowy oraz uznania związku zawodowego przez fabrykantów.

HITLEROWSKIE AWANTURY W BERLINIE

W dniu wczorajszym w Berlinie doszło do ponownych rozruchów, wywołanych przez uzbrojone bandy hitlerowców, którzy próbowali zorganizować pochody i manifestacje na cześć Hitlera. Bojówki hitlerowskie dokonały napadów na lokale organizacji robotniczych.

ADWOKACI ŁODZCY GOSZCZĄ CARA

W dniu wczorajszym adwokatura łódzka wydała przyjęcie na cześć faszystowskiego ministra sprawiedliwości. Wypowiedziano wiele mów, wychwalających reżim sanacyjny oraz „mocne" posunięcia antykonstytucyjne pana Cara.

STRAJK ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH

W dniu wczorajszym robotnicy sezonowi przystąpili do strajku protestacyjnego — przeciw redukcji dni pracy na robotach publicznych.

RATUJMY DZIECI

Kurier Łódzki ogłasza wezwanie Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym do składania ofiar na pomoc doraźną dla głodujących dzieci włókniarzy łódzkich. Ponad 2000 dzieci skazanych jest na śmierć głodową. (Kur. Łódz.).

STRAJK W ALEKSANDROWIE

W fabryce Fencera w Aleksandrowie wybuchł strajk. Przyczyną strajku było wydalenie z pracy czterech robotników.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19,15 „Makar Dubrawa"

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO" (ul. Nawrot 27)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 19,30 — „Śluby murarskie", czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia, reż. K. Pawłowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś teatr nieczynny (występuje we Włocławku).

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Legitymacja partyjna" godz. 16,30, 18,30, 20,30
BAJKA (Franciszkańska 31) „Zwycięski powrót" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 24". godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL dla młodzieży (Legionów 2) „Wilki morskie", godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Moja miła", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) Kino nieczynne z powodu remontu.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Czarodziejski kryształ" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Bogata narzeczona" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Pan Habetin odchodzi" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Grzesznicy bez winy" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dzwonnik z Notre-Dame" godz. 17,30 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Wieczna Ewa", godz. 17,30, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Saławat — wódz Baszkirów" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Narzeczona z Turkmenii" godz. 16,30, 18,30, 20,30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 16, 18.30, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Zdradzieckie skały" godz. 15,30, 18, 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Wyspa szczęścia", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) Kino nieczynne z powodu remontu

TABELA WYGRANYCH

4 dzień ciągnienia

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 105022 w Legnicy.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 110091.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 7223 16484 89394.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 5226 10997 24449 26984 33161 39882 41891 45149 48296 48571 49833 52194 58200 74144 88881 111050.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 5176 9495 10909 31047 35027 61614 63020 72498 75987 83615 83686 87843 88148 101058 107656.

RADIO

Program na 19 czerwca 1950 r.

12.04 Dziennik. 13,30 Koncert. 14,20 (Ł) Z twórczości Cezara Francka, 14,55 Koncert solistów. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięc. „Dzieciństwo". 16,00 Dziennik. 16,30 (Ł) Fragm. pow. A. Makarenki „Poemat Pedagogiczny" pt. „Pierwszy snop". 17,00 (Ł) Konc. Ork. Mandolinistów. pod dyr. E. Ciukszy. 17,45 „Portret" — fragment powieści dla młodzieży. 18,05 Odpow. fali 49. 18.15 Muzyka ludowa. 18,40 Wszechnica. 19,00 Aud. dla wsi. 19,15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik. 20.40 11 aud. z cyklu: „J. S. Bach" — aud. sł.-muz, 22,00 aud. „40 wieków poezji". 22,30 (Ł) Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert solistów.

Ze sportu

3 godziny na boisku ŁKS Włókniarza

Święto Kultury Fizycznej w Łodzi

Jest godzina 18.30. Jak co wieczór, przez cienką ściankę dochodzi nas nerwowy stukot dalekopisów i jednostajny szum linotypów. W tę prozaiczną jednak melodię drukarni wkrada się inna. Ze stadionu ŁKS Włókniarza dochodzą nas jeszcze dźwięki wiązanek melodii ludowych i grzmoty oklasków.

Święto Kultury Fizycznej obchodzone wczoraj na stadionie przy Alei Unii było jedną z takich imprez, o których nie sposób zapomnieć szybko. Synchronizacja barw i ruchu stwarzała tak urozmaicone efekty wzrokowe, że całe widowisko tworzyło jakby jeden wielki zaczarowany kalejdoskop, w którym przesuwały się przed naszymi oczyma coraz to inne plastyczne obrazy, odtwarzające nasze osiągnięcia na polu krzewienia i propagowania kultury fizycznej wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodzieży.

Ten niezwykle barwny spektakl trwał około 3 godzin. Od godziny 15 **do godziny 18 stadion rozbrzmiewał** długotrwałymi oklaskami i zachwytem kilku tysięcy widzów.

IDZIE MŁODZIEŻ SPORTOWA ŁODZI

Wskazówki zegarków wskazywały godzinę 15.30, gdy przy dźwiękach marsza z prawej strony boiska wypłynęły dwa duże sztandary — czerwony i biało-czerwony, a za nimi szeroką ławą poczęła wkraczać na boisko młodzież. Idzie kolumna za kolumną. W poczcie sztandarowym postępują co znakomitsi nasi sportowcy, od prawej strony trzykrotny mistrz Polski w kolarstwie, Jerzy Bek, pięściarz Jaskóła, popularny koszykarz Dowgird i trener Pawlak. Za nimi czterech chłopców niesie olbrzymie portrety Towarzysza Stalina, Prezydenta Bieruta, Marszałka Rokossowskiego i Premiera Cyrankiewicza, a za nimi postępuje las sztumówek, niesionych przez młodzież ZMP.

Orkiestra wciąż gra. Na stadion wkraczają coraz to nowe, barwne grupy. Idzie młodzież szkół podstawowych z wiązankami żywych kwiatów, w bajecznie kolorowych kostiumach regionalnych młodzież zorganizowana w LZS-ach z żywymi symbolami pokoju — gołębiami w rękach, które przed trybuną wzbijają się z szumem w powietrze, wywołując entuzjazm na widowni. Po chłopcach ze szkół podstawowych idzie żeńskie SP w charakterze oddziału sanitarnego, a chłopcy jako oddział Pracy Społecznej z łopatami na ramieniu. Za AZS-em i LZS-ami w strojach sportowych maszerują białą lawiną szermierze MKS-u, po nich, wyglądający jak pszczelarze, szermierze karabinem i ciężkoatleci „Gwardii".

MASZERUJĄ ZRZESZENIA

Defiladę naszych zrzeszeń sportowych otwierał poczet sztandarowy „Stali". Za „Stalą" podążał „Kolejarz", dalej „Ogniwo", w szarych, jakby noszących ślady z budowli dresach „Budowlani", „Unia"; złocisty „Związkowiec", „Spójnia" i wreszcie „Włókniarz". Przed główną trybuną Włókniarze zwracają głowy w prawo i szukają wzrokiem tow. tow. Burskiego i Przybyła, którzy na defiladę wyrwali się z sali obrad III Zjazdu Włókniarzy, odbywającego się w sali „Ogniska". Pręży się ich krok, uśmiechają twarze...

Po „Włókniarzu" przedefilowali gimnastycy zw. zawodowych i wreszcie młodzież DOSZ-u w strojach ludowych.

FLAGA NA MASZT

Orkiestra milknie. Na środku boiska ustawiają się poszczególne grupy, a po bokach poczty sztandarowe. Do masztu podchodzą: Bek, Jaskóła, Dowgird i Pawlak. Naczelnik Falkiewicz składa raport: „4256 uczestników Święta KF czeka na rozpoczęcie igrzysk". Przez głośniki radiowe płyną dźwięki fanfary. Wśród kompletnej ciszy, otwarcia igrzysk dokonuje przewodniczący WKKF, tow. Nonas. Przy dźwiękach Hymnu Państwowego, Bek wciąga na maszt flagę, a gdy ta dumnie załopotała w powietrzu, głos zabrał **przewodniczący Prezydium Łódzkiej Rady Narodowej, towarzysz Minor, po zdrawiając zebraną młodzież. Następnie witał młodzież przedstawiciel ZMP kol. Koperski. Przemówienia kończą okrzyki na cześć Partii, Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.**

POKAZY

Hymn Młodzieży i wręczenie nagród koszykarzom „Spójni", za zdobyte mistrzostwo Polski — kończy część oficjalną. Za chwilę zaczęły się pokazy, które poprzedził jeszcze bieg kobiet na 500 m, wygrany przez Patorę (Spójnia), w czasie 1:26, przed Kędzierską (Zw. Zryw).

Pokaz szermierki na bagnety nie wypadł efektownie, natomiast szermierka na białą broń, prowadzona przez fechmistrza Urbańskiego, wywołała szczery zachwyt na trybunach.

SZACHY ZAWIODŁY

Nie mniejszy zachwyt na widowni wywołały popisy gimnastyczne kobiet i mężczyzn Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz", żywe natomiast szachy zawiodły.

FINAŁ BAJECZNIE KOLOROWY

Po dwóch biegach mężczyzn na 1000 m, w którym wygrał Grab (ŁKS Włókniarz) w czasie 2:42,8 m, przed Stępniem (Unia) i Janią (ŁKS Wł.) oraz po biegu sztafetowym olimpijskim, w którym zwycięstwo odniosła sztafeta Włókniarza, w czasie 3:31,6 przed Unią I i Spójnią I, na boisko przy głuchym odgłosie bębna wbiegł barwny tłum dziewcząt i chłopców DOSZ-u i popłynęły skoczne ludowe melodie orkiestry.

Tańce ludowe były bodaj najbarwniejszym pokazem wczorajszego Święta KF i wraz z montażem recytacyjno—widowiskowym „Idziemy w szczęśliwą Przyszłość" — doskonałym zakończeniem udanej imprezy. **(Kr.).**

Artyści-Prasa 3 : 3 (1 : 3)





Tłumy widzów przyglądały się wczoraj spotkaniu piłkarskiemu Artyści — Prasa na boisku „Związkowca - Zrywu", które zakończyło się wynikiem remisowym 3:3.

Na drugim zdjęciu od góry, drużyna dziennikarzy łódzkich wita publiczność.

Na zdjęciu u dołu drużyna Artystów po meczu. Sprawozdanie z zawodów na stronie 3.

Skonecki przegrał w Pradze

W międzynarodowych mistrzostwach Czechosłowacji w tenisie, w finale gry pojedynczej mężczyzn Asboth (Węgry) pokonał Skoneckiego w pięciu setach 8:6, 6:4, 3:6, 2:6, 9:7.

Tabela ligowa

W sobotę, jak już donosiliśmy, odbył się tylko jeden mecz o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy Ogniwem Cracovią i ŁKS Włókniarzem. Zwycięstwo w stosunku 5:3 (2:2) odnieśli krakowianie. Tabela po tym spotkaniu wygląda następująco:

Ruch	8	11	17:9
Ogn. Cracovia	8	11	15:10
Garbarnia	8	11	15:10
Gwardia	8	10	15:7
Górnik Radlin	8	9	10:8
ŁKS Włókniarz	8	8	14:14
Kolejarz	7	8	12:14
Górnik Bytom	8	7	12:21
Legia	7	6	14:13
Polonia	7	5	10:14
AKS	7	5	4:7
Warta	8	1	4:15

Syjam walczy

przeciw agresji imperialistycznej

Od wielu dziesiątków lat Syjam jest obiektem zaciętej rywalizacji między mocarstwami imperialistycznymi, które dążą do zdobycia hegemonii w krajach Południowo-Wschodniej Azji i Oceanii.

Syjam nęci imperialistów przede wszystkim ze względu na swoje położenie strategiczne, posiada bowiem wspólne granice z Indochinami, Birmą i Malajami.

Natychmiast po wyzwoleniu Syjamu spod okupacji japońskiej, kiedy władzę w kraju objął rząd, składający się z uczestników ruchu oporu, **reakcja amerykańska zaczęła knuć intrygi przeciwko temu, niedogadzającemu jej rządowi.**

W listopadzie 1947 r. przy pomocy agentów wywiadu amerykańskiego dokonano w Syjamie przewrotu, w wyniku którego **władzę zagarnęła faszystowska klika wojskowa, z Bipul Songgramem na czele.**

Po wspaniałym zwycięstwie narodu chińskiego, które przyczyniło się do znacznego wzrostu ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach Południowo-Wschodniej Azji, reakcja amerykańska przeszła od polityki popierania w Syjamie reakcyjnego rządu, do **polityki jawnej ingerencji w sprawy wewnętrzne kraju.** Amerykańska prasa reakcyjna pisze otwarcie, że **Waszyngton uważa terytorium Syjamu za bastion strategiczny dla walki przeciw ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu w Południowo-Wschodniej Azji i krajach przyległych, a przede wszystkim — przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.**

Według informacji sajgońskiego korespondenta agencji Telepress, na początku maja przybyła do Bangkoku liczna grupa oficerów amerykańskich. W skład amerykańskiego korpusu oficerskiego, znajdującego się obecnie na terytorium Syjamu, wchodzą przedstawiciele wszystkich rodzajów broni — specjaliści w dziedzinie lotnictwa, artylerii itp. Im to powierzono sformowanie **marionetkowej armii Syjamu, na wzór i podobieństwo monarcho-faszystowskiej armii greckiej, armii Czang Kai-szeka i Li Syn-Mana oraz sprawowanie nad armią tą ścisłej kontroli.**

Na terenie Syjamu Amerykanie pośpiesznie budują lotniska i drogi strategiczne. Według oficjalnego oświadczenia premiera Bipul Songgrama Waszyngton udzieli jego rządowi 10 milionów dolarów pożyczki, przeznaczonej na zakup broni amerykańskiej. W najbliższym czasie zaczną nadchodzić z USA pierwsze transporty czołgów, bombowców i innego sprzętu wojennego.

Wykonując dyrektywy swych mocodawców zza oceanu, faszystowska klika wojskowa Songgrama wprowadziła w kraju **reżim terroru.** W końcu kwietnia rząd syjamski utworzył, wyposażony w nadzwyczajne pełnomocnictwa, **specjalny komitet do walki przeciw siłom demokratycznym, występującym w obronie niepodległości kraju.**

Ze szczególną nienawiścią prześladuje reakcja syjamska 3-milionową ludność chińską (ogólna liczba ludności Syjamu wynosi 17 milionów). **W szkołach chińskich zabroniono nauczania w języku ojczystym; na mocy rozporządzenia Ministerstwa Oświaty zamknięto 68 chińskich szkół, co pozbawiło możności nauki ponad 200 tys. dzieci chińskich. Rząd Songgrama usiłuje siać niezgodę między narodem syjamskim, a Chińczykami, oskarżając ich o to, jakoby byli sprawcami** panującego w kraju chaosu gospodarczego.

Krocząc drogą zdrady interesów narodowych, **syjamskie koła rządzące wyrażały niejednokrotnie gotowość przyłączenia Syjamu do tworzącego się pod egidą USA, bloku Pacyfiku.**

Pomimo wściekłych wysiłków rodzimej reakcji i jej mocodawców zza oceanu, na terytorium Syjamu rozwija się i krzepnie ruch w obronie pokoju i niepodległości. W pierwszych szeregach tego ruchu kroczą komuniści. Apel partii komunistycznej, wzywający naród do utworzenia zjednoczonego frontu narodowego walki o niepodległość i pokój spotkał się z gorącym oddźwiękiem wśród szerokich rzesz patriotów syjamskich. W kraju szerzy się ruch strajkowy, popierany przez chłopów.

Naród Syjamu nie jest osamotniony, czerpie on natchnienie do walki przeciw imperialistom USA i ich agentom, w sukcesach narodu chińskiego, w sukcesach ruchu narodowo-wyzwoleńczego na terenie krajów kolonialnych i zależnych oraz sukcesach krajów obozu demokracji i socjalizmu.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-6333.

D-1-17391